

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 9 (21) Sierpnia 1855 roku.

№ 219.

Jutro, ŚŚ. Tymoteusza, Hipolita i Symforjana.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.
z BOŻEJ ŁASKI.

MY ALEXANDER II,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.

Na przedstawienie Namiestnika NASZEGO Królestwa Polskiego, Mianujemy niniejszem Rzeczywistego Radcę Stanu *Białoskurskiego*, Gubernatora Cywilnego Radomskiego, Prezesem Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Wykonanie niniejszej woli NASZEJ, Radzie Administracyjnej polecamy.

Dan w Peterhofie, d. 19 (31) Lipca 1855 r.

(podpisano) »ALEXANDER.»

przez CESARZA I KRÓLA,

Minister Sekretarjatu Stanu, Ig: *Turkul.*

Wiadomości z Krymu.

I.

Xiąże Górczakow donosi pod d. 4 (16) Sierpnia, o godzinie 5ej po południu: Dziś część naszych wojsk przepłynęła się przez rzekę Czerną i atakowała zajęta przez nieprzyjaciela Górę-Fediuchina, lecz spotkawszy nader znaczne siły przeciwnika, cofnęła się, po krwawej bitwie, na prawą stronę rzeki. — Tu wojska stały przez cztery godziny, w oczekiwaniu napadu ze strony przeciwnika, który jednakże nie ruszył się z swej pozycji, i dla tego wojska usunęły się na dawne stanowiska.

Strata w tej bitwie z obu stron znaczna.

II.

Dnia 5 (17) b. m. o świcie nieprzyjaciel rozpoczął silne bombardowanie, szczególniej do oddziałów 3go i 4go. Podczas nocy rzucono do miasta wiele bomb. 6go (18) t. m. o świcie kanonada wznowiona została i trwa dotąd. Odpowiadaliśmy silnie i zmusili do milczenia niektóre baterje nieprzyjacielskie. (Gaz: Rząd).

Z Petersburga, 1 (13) Sierpnia.

Wiadomości telegraficzne z Sweborga.

29 Lipca (10 Sierpnia)

O godz: 2ej minut 10 po południu. Ogień nieprzyjacielski wzmocnił się po godzinie 9 z rana. Do godziny 12ej atakujący najwięcej ostrzeliwał fortyfikacje Wester-Swart-ö, i baterję Mikołajewską na Rentanie, ale bez skutku; poczem kanonada obróconą znowu została na twierdzę. Według przybliżonego obliczenia, na wyspę Sandham dano wczoraj około 3,000 wystrzałów; strzelanie szło po większej części całemi bortami i ogniem bataljonowym. Dnia tego rzucono na wyspę Wester-Swart-ö i na baterję Mikołajewską do 4,800 bomb, które sążąc po odłamach, prawie wszystkie były 7miopudowe.

O godz: 7ej, minut 6 po południu. Kanonada przeciwnika słabnie.

O godz: 10ej min: 17 po południu. Bombardowanie dnia dzisiejszego nie sprawiło wcale żadnej szkody wer-

kom, baterjom i działom. Pożar zaś zoiszczył w ciągu obu dni kilka budynków na Stura-Ester-Swart-ö.

30 Lipca (11 Sierpnia).

O godzinie 9ej min: 50 z rana. Wczoraj, około godziny 10ej wieczorem, nieprzyjaciel zaczął znowu rzucać racę, i rozpoczął strzelanie z moździerzy z baterji, wzniesionej na skale Longera. Ta ostatnia dawała od 100 do 120 wystrzałów na godzinę. Rzucanie rac skończyło się o w pół do 12ej po południu; przeszłej nocy rzucono ich wszystkiego do 350.

Tęgoż dnia, o godzinie w pół do szóstej z rana, ustał ogień na twierdzę.

Nocą kilka szalup i łodzi podsunęło się ku baterji Mikołajewskiej na Rentanie, dla działania racami z bliższego punktu; wystrzał kartaczami musiał je do oddalenia się; poczem dalsze rzucanie rac ze wszystkich ustąło.

O godzinie 10ej min: 30 po południu. Bombardowanie w ciągu dnia nie ponowiło się. Flota nieprzyjacielska stoi na poprzednim miejscu i w tejże samej liczbie okrętów. (Inwalid Ruski).

Warszawski Ober-Policmajster. — JO. Xiąże NAMIESTNIK Królestwa, w celu powiększenia i udogodnienia komunikacji z miastem tutejszem, polecił raczył most *Płocki* przeprowadzić pod *Warszawę*, i postawić wprost ulicy *Bednarskiej*, w miejscu dawniej przez most miejski zajmowanem. Komunikacja przez most rzeczony, otwartą została dziś. Zuwagi na konstrukcję przeprowadzanego mostu, przez takowy przepuszczane tylko będą powozy, bryczki pocztowe i prywatne lekkie, wozy włościańskie z produktami, sianem i drzewem na targ przybywające; bryki zaś frachtowe, bagaże wojskowe, transporta rządowe lub osób prywatnych, równie też wszelkie ciężary, przeprowadzane być winny przez most miejski pod *Cytaclę* znajdujący się; dopilnowanie czego służba Policyjna ma sobie poleconem. — Jenerał-Major, *Garłow.*

Wczoraj JW. Rada Tajny Senator *Funduklej*, jako nowo-mianowany Kontroler Jeneralny Królestwa, Przydujący w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, przyjmował przedstawiających się Radców tejże N. I. O. Przedstawienie się zaś reszty Urzędników Najwyższej Izby Obrachunkowej wkrótce nastąpi.

Przyjechali do *Warszawy*, JJWW.: Jenerałowie-Majorowie: *Kraft*, Naczelnik XIII Okręgu Komunikacji, z *Moskwy*; *Jazykow* 1szy, z *Drezna*; i Rzeczywisty Radca Stanu *Kotzebue*, z *Wiednia*.

Wkrótce w *Warszawie* otwartym zostanie zakład artystyczny P. J. *Dazziaro*, znanego przedsiębiorcy wydawnictwa dzieł wszelkiego rodzaju sztuk rysowniczych, którego zakłady istnieją oddawna w *Petersburgu* i *Moskwie*. Przybliżenie się to tego czynnego nakładcy, zapewne korzystnie wpłynie na stan sztuki u nas. P. *Dazziaro*, jak słyszeliśmy, zamierza wydać wiele rycin, których przedmiot blisko nas obchodzi, a rysunki

do tych nabył od P. Gersona, Artysty-Malarza, b. ucznia tutejszej Szkoły Sztuk Pięknych, później ucznia słynnego malarza *Markowa w Petersburgu*.

Otwarta od Niedzieli *wystawa kwiatów*, w ogrodzie braci *Hoser*, przy drodze *Jerozolimskiej*, naprzeciwko *kolei żelaznej*, znajduje zwolenników swoich. Przez dwa dni bowiem ubiegłe, a przytem odznaczające się piękną pogodą, liczni miłośnicy kwiatów, odwiedzili ten ogród, i z prawdziwym zadowoleniem oglądali osobliwości, które starauna ręka braci *Hoser*, nagromadziła i wypielegnowała w tym zakładzie.

Jakkolwiek znów wróciły noc i pogodne i piękne, sypianie jednak pod gołym niebem, na świeżem powietrzu, jak to wiele osób zwykło czynić od dawna; jest zupełnie przeciwnie i szkodliwe zdrowiu.

Drogą telegraficzną doszła do *Warszawy*, smutna wiadomość, że w końcu zeszłego tygodnia, rozstał się z tym światem za granicą, gdzie dla poratowania zdrowia, przed kilku tygodniami, do wód *Karlsbadzkich* wyjechał, s. p. *J.W. Józef Morawski*, Radca Tejny, Senator, Członek Rady Administracyjnej Królestwa *Polskiego*, były Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissi Rządowej Przychodów i Skarbu, a dawniej Członek b. Rady Stanu i Prezes Dyrekcji Główniej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, Kawaler Orderów Sgo *ALEXANDRA Newskiego* z brylantami, *ORLA BIAŁEGO*, Sgo *WŁODZIMIERZA* kl: II, *Staj ANNY* kl: I, Sgo *STANISŁAWA* kl: I, *Krzyża Wojskowego Polskiego* kawalerskiego, *Orla Czerwonego* kl: II, i *Znaku Nieskazitelnej Służby* za lat XL. Zwłoki dostojnego Nieboszczyka przewiezione będą do *Warszawy*, dla złożenia w grobie rodzinnym na *Powązkach*.

Emilja z Langów Wilnow, Żona Fotograf, przeżywszy lat 34, przedostała się do wieczności. Stroskany Mąż wraz z siedmiorgiem nieletoich Dzieci; zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutra o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego*, na smutarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

(Art: nad:). Dnia 10 b. m., podczas krótkiego pobytu w *Częstochowie*, *Honorata Wilska*, w osmiastym roku swego życia, po kilku-godzinnej chorobie, rozstała się z tym światem. Cioś ten okropniejszy im więcej niespodziewany, wytrąca pióro z ręki Przyjaciół i nie dozwala opisać żalu i boleści jej rodziny. Niechaj więc chociaż te słów kilka, do spoczywającej w *BOGU* dziewczicy zwrócone, ulżą cokolwiek sercu pragnącemu wyrzucenia się i współczucia:

Drogi cieniu z wyżyn świata,
Wejrzyj okiem na nas tkliwym,
Gdyż nam tylko Twoja strata
Czyni życie nieszcześliwym.—
W naszym gronie Tyś jaśniła
Jako Anioł łuby, miły,
Straszna śmierć Cię nam zabrała
I uspiła saem mogiłą.—
O! bolesno nam po Tobie,
Tyś nie przy nas, bo Ty w grobie,
Chłód i wilgoć Twej mogiły
I ży w oczach zastadziły.—
Ależ na bok jęki, żale,
Tyś Aniołem w *BOZRIEJ* Chwale;
W jasnym gronie cór Syonu
Nie żałujesz swego skonu.—***

Kto wie czy w którymkolwiek roku, było więcej przedsięwziętych robót jak w r. b., już to około stawiania nowych budowli, już odnawiania takowych i to niemal z gruntu. Do rzędu tych ważniejszych odnowień, policzyć należy i *Resursę Kupiecką* w pałacu *Mniszchowskim*. Starający się ciągle o podniesienie pod każdym względem tej instytucji; Komitet, postawiwszy ją przez zaostrzenie wotów, na pewnej stopie moralnej, niepuszcza z uwagi i materialnych jej potrzeb, aby zwiększającej się z każdym dnem liczbie Członków, mógł odpowiedzieć z godnością. Pomijając przeto inne już poczytane tak większe, jak pomniejszych ulepszenia, o których w swoim czasie czyniliśmy już odpowiednią wzmiankę, nadmienić jeszcze musimy o przedsięwziętej restauracji głównej sali balowej. Wspaniała ta i obszerna sala, miała tę niedogodność, iż w czasie balów, w chwilach karnawałowych, gdy tysiące osób oddawało się rozrywce tańca, posadzki jej, dla swej nadzwyczajnej elastyczności, tak silnie się wstrząsała, że w ruch wprawiała zawieszoną pod nią w sali dolnej u sufitu żyrandole. Jakkolwiek okoliczność ta nie przedstawiała żadnego niebezpieczeństwa, zawsze jednak to febrowe i nieprzyjemne jej drżenie, nie w jednym mogło wzniecić obawę, i odstręcać od zabaw; dla tego też Komitet i tę niedogodność postanowił stanowczo usunąć, a to przez zupełne rozebranie posadzki, i obmyślenie innej. Odnowienie to pociągnęło za sobą rumanację i innych pokoi; dla tego też obecnie Członkowie *Resursy*, ograniczają się na kilku tylko salonach lub werandzie w ogrodzie, aby na zimę znaleźć zupełną wygodę, połączoną z odpowiedniemi przyozdobieniami wnętrza *Resursy*.

I dziś jeszcze pomimo bardzo posuniętych żniw, trudno wydeć ostateczny o zbiorach wyrok. W jednych miejscach uprzętaiono żyto i pszenicę, tak szczęśliwie że ani jedna kropla deszczu nie spadła na nie. W innych, wołają że pszenica od deszczów porasta; a winnych znów skarżą się na grady i t. p. U niektórych gospodarzy tak się uprzętaiono, że prócz jęczmion, prosa i grochu, wszystko już niewyłączając nawet i owsa, jest w stodole. Z tego widać jak deszcze padały miejscami, a kogo pomieły w swym pasie, ten i uszedł szczęśliwie ze zbożem z pola.

W dniu 17 b. m., *Napoleon Krzyżstofowicz*, lat 42 liczący, b. Urzędnik, pod Nr 2479 zamieszkały, cierpiący umysłowo, wyszedł z mieszkania i niewiedomo gdzie się obecnie znajduje. Ubrany był w surdut wawotowy koloru jasno-brązowego, spodnie czarne sukienne, kapelusz czarny, kamizelkę stłasową i chustkę jedwabną na szyi. Ktoby o nim posiadał jaką wiadomość, zechce takową udzielić pod powyższy numer lub do Zarządu Policji.

W dniu zaobiegającym, *Józef Szczęśniewski*, Członek *Młynarski*, lat 56 liczący, przechodząc około konia obracającego koło młyńskie, w fabryce cykorji pod Nr 3041a przy ulicy *Xiążęcej*, przez tegoż tylną nogę tak szkodliwie w brzuch uderzony został, iż po odwiezieniu go do Szpitala *Dzieciątka Jezus*, we dwie godziny życia zakończył.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholere osób 31, wzdrowiało 37, umarło 13, porostaje w kuracji chorych 211.

Nakładem zięgarni i składu nót *Bernsteina* przy ulicy Miodowej Nr 483, wyszedł w dalszym ciągu ze skarbca salonowych śpiewów Nr 2, obejmujący śpiew, p. t. *Narzekańia Dziewicy*, z muzyką Fr. *Schuberta*, i słowami J. *Chęcińskiego*. Exemplarz z piękną winiętą, kosztuje kop. 30. Nr 3 zawierać będzie śpiew *Bellini*go p. t. *Róża*, a następnie wyjdzie jeden z oryginalnych śpiewów *Oskara Kollberga*; który w świecie muzycznym zjednął sobie rozgłosną sławę.

Wiadomo dobrze właścicielom ogrodów, jak wielkie klęski ponoszą drzewa owocowe od owadów, szczególnie w porze wiosennej; na wytępienie przeto tych szkodników, podajemy sposób, nadesłany nam przez jednego z amatorów ogrodnictwa. Sposób ten jest prosty i tani: maczają się sfomiane powrosła w smole, do smarowania wozów używanej, i obwiązują się niemi drzewa na półtora lub 2 łokcie nad ziemią, i tak się zostawia przez jeden lub dwa tygodnie. Jeżeli idzie o uwolnienie od owadów, małych drzewek w szkółkach, tedy dosyć będzie wybrać sobie czas nie bardzo wietrzny, natłoczyć kilka skorup lub doniczek smołą, i zapalić, ustawivszy je w pewnych odstępach na brzegu szkółki, tak, żeby dym ztąd powstający, idąc za ciągiem wiatru, mocno okadził wszystkie drzewka. Odór ten dla owadów szkodliwy, bardzo skutecznie je wytępią.

Z powodu rozpoczętej reparacji kanału pod ulicą *Ordynacką*, wprost posesji Nr 2872, komunikacja tąż ulicą w przestrzeni od *Nowego Świata* do ulicy *Wróblej*, na czas trwania robót, zamkniętą zostanie.

W czasie swego pobytu w *Warszawie*, P. J. Ig: *Kraszewski*, nie omieszkął zwiedzić wszystkich pracowni tutejszych Artystów-Malarzy, i dziś udziela nam z tego sprawozdanie w odcinku *Gazety Warszawskiej*, w artykule, p. n.: *Pracownie Artystów*, oceniając zarazem ich zdolności i prace. Jednocześnie prawie w podobnym guście wystąpił P. *Wacław Szymanowski*, co do literatów tutejszych, rozpoczynwszy od dni kilku, artykuł swój w odcinku *Dziennika Warszawskiego*, p. n.: *Literaci Warszawscy*.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta czet: 139, pszenicy czet: 1,072, jęczmienia czet: 280, owsa czet: 879, grochu czet: 175, gryki czet: 129, kaszy jęczmiennej czet: 79, kartofli czet: 827, siana pudów 15,875, słomy pudów 5,490.

Ciechocinek, 17 Sierpnia. — Szanowny Redaktorze! Otóż czwarty i ostatni mój list z *Ciechocinka*; ostatni, bo wszystko prawie i to co się leczy i to co się bawi, powraca w rodzinne progi do zwykłych zatrudnień, do pracy. Nie każdy chory wraca z wypogodzeniem obliczem; ależ wiadomo, że wszystkie wody a zatem i *Ciechocińskie*, nie od razu uzdrowią; skntek ich prawie zawsze objawia się w parę miesięcy dopiero. Nie od razu *Kraków* zbudowano, nie od razu i zdrowie odbudować można. — Onegdaj byłem na przedstawieniu komedji *Korzeniowskiego*, p. t.: *Okno na pierwszym piętrze*. *Malezewski* grał rolę Męża, i teraz dopiero poznaliśmy całą rozległość i rodzaj jego talentu. *Malezewski* nie powinien grywać ról romiecznych, ale rolę kochanków; i postać jego, i twarz, i głos uzdalniają go zupełnie do ról tego rodzaju. Szkoła wielka że P. *Malezewski* zostając w prowincjonalnej truppie, której

jest filarem, grywać musi role rozmaite. Mam to mocne przekonanie, że gdyby mógł oddać się w zupełności studjowaniu ról jego talentowi właściwych, mógłby zająć niepoślednie miejsce, nawet w jak najbardziej dobrazej truppie. Na powszechne żądanie Gości bawiących dotąd w *Ciechocinku*, P. *Hermann* da się raz jeszcze słyszeć, a że żaden piknik nie stanie mu już na przeszkodzie, wnosić należy, że koncert ten będzie liczebniejszy od pierwszego. *Negroni*, który tu bawił dla poratowania zdrowia, pomimo osiłych nalegań muzycznego tutejszego świata, nie dał koncertu, i dziś *Ciechocinek* opuścił. A teraz żegnam cię *Ciechocinku!* Żegnam was tężnie, źródła, łąki i gaje sosnowe; już słychać świst parowca; statek nie czeka... do widzenia. — X.

Kurs wczorajszy: za pół-imperyal, żądają rs. 5 kop: 36; za dukaty hol: nowe ważne, żądają rs. 3 kop: 18³/₄; za obligi *Szarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 11, wartość kuponu rs. 1 kop: 55⁵/₁₀₀; za listy zastawne IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 25, IIIgo Okresu, żądają rs. 15 kop: 20, wartość kuponu k. 9²/₁₀₀; za boną *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 93. kuponu rs. 1 k. 77¹/₁₀₀.

W admiarkaderze statków parowych, urządzony został teraz bufet, gdzie oczekujący na przybywających, lub ci którym rauny wyjazd nie pozwolił posilić się w domu, znajdują dobrze przygotowaną herbatę, i inne gastronomiczne przyrządy.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Ziemia obiecana*, Pańny: *Ciemśka i Łapińska* po 3-kroć, *Fruzińska* 2-kroć, oraz PP. *Królikowski* i *Chomanowski* po 3-kroć, i *Swieszewski* 2-kroć; po Kom: *Zachód Słońca*, P. *Zółkowski* 3-kroć.

ANGLJA. — Królowa w Piątek wieczorem wstąpiła na pokład yachtu *Victoria and Albert*; następnego dnia z braskiem odpłynęła do *Boulogne*. Eskadra honorowa odprzynie z *Spithead*; dowodzić nią będzie *Admirał Cochrane*, który zatknie swą flagę na okręcie *Neptune* o 120 działach. — *Lady Franklin* z powodu oddania Kapitanowi *McClure* nagrody z 5,000 funtów szterlingów za odkrycie przepływu północno-zachodniego, przesłała do komitetu wypraw podbiegunowych, list żądający, by komitet uznał także zasługi jej męża. — Ogólne wydatki państwa wynosiły w 1851 roku 49¹/₂ miliona funt; szt.; w tym roku wynoszą 80 do 90 milionów; wydatki na flotę, wojsko, arsenały, które w ostatnich latach (do 1853 włącznie), wynosiły przeciętno do 17 milionów funt; szt.; teraz wynoszą 46 do 47 milionów. (Neue Pr: Ztg).

FRANCJA. Paryż, 15 Sierpnia. — *Monitor* nie ogłosił dziś żadnej ważnej nominacji; żadnego ważnego dekretu. Ordery w tym roku w dość małej liczbie spadły na Ministerjum spraw zagre. Mianowano też Generała *Urich* (z gwardji) Generałem dywizji, a 5 Pułkowników Generałami brygady w armji *Wschodniej*; oto wszystko co *Monitor* dziś doniósł. Uroczystość odbyła się cicho, po Kościołach odśpiewano bardzo skromnie TE DEUM; Cesarz około drugiej, przyjmował Ciało Prawodawcy; przyjęcie to było bardzo nieliczne, bo większa część *Departowanych*, bawi na wsi. Dawni żołnierze armji *Napoleona I*, spacerują dziś po ulicach w mundurach Wiel-

kiej armji; pełno ich wszędzie spotkać można. — Xiążę *Hieronim* nie znajdował się na dzisiejszem przyjęciu w *Tuileries*, podobno także nie będzie asystował uroczystościom dawanym na cześć Królowej *Wiktoryi*; bawi on w *Hawrze*. — Podróż Królowej *Angielskiej* o późnioną zostanie przez dzień jeden, by Królowa nie przybyła do *Francji* w *Piątek*; w *Boulogne* więc J. K. Moś tylko nader krótko zabawi, pomimo to wielkie na przyjęcie robią przygotowania. Przed banhofem kolei wznoszą łuk tryumfalny z gradusami, na których zebrane będą wszystkie damy miejskie w wielkich tualetach; pod łukiem władza municipalna witać będzie J. K. Moś mową. Wojska tworzyć będą szpaler od yachtu do banhofu; inne zaś dywizje obozów dowodzonych przez Marszałka *Baraguay d'Hilliers*, rozłożone po wybrzeżu; rotowym ogniem odpowiadać będą na salwy okrętów *angielskich*. (Ind: Belge).

HISZPANJA. — Przedsięwzięto środki, by przyspieszyć wypłatę obligacji skarbowych. — P. *Bruil*, udaje się do *Saragossy*. (Ind: Belge).

TURCJA. — Brygada francuzka Jenerała *de Salles*, silna na 3,300 ludzi, stanęła w obozie pod *Maslak*. — Według korespondencji z *Kamysz* sprzymierzeni chcą uderzyć na *Perekop* z dwóch stron razem. Flotyła statków z płaskiem daem i szalup kanonierskich, ma wpłynąć na morze *Zgnile* i posunąć się o ile można ku brzegom; flota zaś francuzka z drugiej, wysadzić ma na ląd wojska w punkcie danym. — Korespondenci *Timesa* dowodzą, że *Sewastopol* nie powinien być brany tak jak dotąd, ale że należy za inne punkta *Krymu* uderzyć, i tych być panem, by fortecę tę zmusić do poddania. (Jour: de St. Pet.).

Jenerał *Canrobert*, wracając do *Francji*, w dniu 6tym b. m., przejeżdżał przez *Konstantynopol*. — Powstanie w *Tripolis* budzi wielkie obawy; dla uśmierzenia go wysłano dwa palki *tureckie*. — Jenerałowie *angielscy Evans* i *Fitz-Gerald*, z powodu słabości zdrowia, podali się do dymisji. (Neue Pr: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Nie ma jeszcze pięćdziesięciu lat od czasu, jak pierwsza lokomotywa, pierwszy wagon jechał po ziemi *Amerykańskiej*, i tylko trzy *angielskie* mile kolei żelaznej były ukończone w r. 1828, a teraz w dwadzieścia siedm lat później, rozpostarła się po rozległych przestrzeniach *Ameryki* sieć kolei, obejmująca więcej niż dwadzieścia tysięcy *angielskich* mil długości, łącząc z sobą żelaznym pasem nadbrzeżne miasta i ostateczne granice cywilizacji w dalekim zachodzie. W roku 1828 była tylko jedna kolej żelazna w *Ameryce*, a teraz trzysta trzydzieści dziewięć. Samo państwo *Nowo-yorkskie* ma 2,723 mil kolei żelaznej, między temi 863 z podwójnym torem. Zbudowanie ich kosztowało w okrągłej summie 137 milionów dolarów, z których 69 milionów zapłacono, a 68 milionów jako dług na nich ciąży. Kolej *Nowo-yorską* przebiega 1,068 lokomotyw i 8,816 wagonów z osobami i ładunkami. Pociągi passażerów ujechały w przeszłym roku więcej niż 7 milionów mil, i przewiozły niemal 10 milionów passażerów. Na 833,000 podróżnych, wydarzył się jeden przypadek śmierci, i równie na 833,000 passażerów, także jeden mało-znaczący wypadek, a sprawozda-

nie nadmienia wyraźnie, że każdy z przypadków śmierci, nastąpił z właszej winy passażera. Przypuściwszy, że wybudowanie każdej mili kolei żelaznej w *Ameryce* kosztuje przeciętnie 20,000 dolarów, tedy kapitał potrzebny na wybudowanie 20,000 mil kolei żelaznej, wynosi czterysta milionów. — Mąż zostający pod ogromnym co się zowie pantoflem, a przytem głuchy, spotkał się z przyjacielem, który go zapytał: „Jak się ma Żona i co porabia?” a myśląc że jest mowa o pogodzie, spojrzął w górę na zachmurzone niebo, „ciągle kropi”, odpowiedział, nie wiedząc, że się wyraża z małżeńskie-go sekretu. (Prawdziwe).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bardziński Fran: Oby: z Głaznowa nr 584; Bystrzanowski Jan Oby: z Weglewa nr 625; Bartkowski Klem: Doktor z Mińska nr 625; Deskur Broni: Oby: z Rudy Talubskiej nr 625; Glicer Alex: Kup: z Moskwy nr 634; Jackowscy Marcei Oby: z Dylewa, i Jak: Oby: z Gostynia nr 634; Kuszel Józ: Oby: z Ciechocinka nr 634; Ruzsel Teod: Oby: z Hulidowa nr 625; Rarowski Jul: Ob: z Wybarga nr 625; Lasocki Gust: Ob: z Mokran nr 634; Lempicy Wład: i Józ: Oby: z Uniecka nr 625; Minasowicz Jul; i Pagowski Walery Oby: z Potyczyn nr 625; Wołłowicz Witold Oby: z Wasilewic nr 634; Xżę Wasilezykow Major z Sewastopola.

Wyjechali: Domański Damazy Oby: do Zalesia; Dziekoński Albin Oby: do Groda; Lilpop Jan Oby: do Pultuska; Wołkow Jenerał: Major do Białegostoku; JX. Surtell Prowincjał XX. Karmelitów Bosph, do Zakrzewia.

Przyjechali koleją żelazną: Birabaum Mojżesz Komis: Kup: z Krakowa nr 2245; Golicyn Sergiusz Xżę z Wiednia nr 1565; Hr. Opperman Katarzyna Żona Pułko: Gwar: z Drezna nr 1254; Popow Katarzyna Żona Urzęd: z Berlina nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Brulińska Franc: Żona Urzęd: do Wiednia; Bełczykiewicz Kar: Kup: do Krakowa; Koppenstetter Maurycy Urzęd: do Wiednia.

DONIESIENIA.

Dnia 22 b. m. o godz: 5 po południu, w Kancel: Szpitala Ś. Ducha PP. Marcjanki przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2181, odbędzie się głośna iu plus licytacja, od zniżonej ¼ części ceny, na sprzedaż 1276 sztuk SOSEN z lasów dóbr Mienia, o 4 wiorsty od m. Mińska, w Pow: Stanisławowskim, i tyleż od drogi bitej szosze położonych.

Dnia 10/22 Sierpnia b. m. o godz: 10 z rana, w Hotelu Dembickiego przy ulicy Koziiej, odbywać się będzie do zupełnego ukończenia licytacja: GARDEROBY pozostałej po Duchownej osobie, a mianowicie: Sukien, Bielizny, Srebra, i inaych rzeczy, składająca się z 60 artykułów.

NAGRODY Rsr. 150 — Jadąc z m. Pultuska do Nowogrodzkiej, zgubione zostały następujące **PAPIERY** i **PISMIADZE**, które w Pugilaresie znajdowały się: 1) 10 sztuk Pruskich biletów bankowych po 25 talarów; 350 rubli w biletach bankowych rossyjsk; rs. 30 w kuponach, i około rs. 16 w biletach bankowych ross: mniejszych, razem w gotowiznie około zł. 4,000 (rs. 600). 2) dwa Wexle, jeden na rs. 1681 k. 40, drugi na rs. 1799 k. 55½, przez Mośka Mundlak, na rzecz P. Szaja Sola w d. 17 z. m. płatne, wystawione. 3) Kontrakt przez tegoż samego Mundlaka o kupno 2,000 sążni Drzewa z P. Szajem Sola, zawartego. 4) Zaręczenie piśmienne co do 2ch wyż wymienionych Wexli, oraz Kontraktu przez P. J. Rotszteina z Plocka z d. 16 b. m. 5) różne Rachunki i Notatki. Uprasza się sumiennego Znalazcy, o oddanie powyższych Pienędzy, oraz Kontraktów i Wexli, na ręce P. Ignacego Konik, przy ulicy Leszno pod Nr 714 mieszkającego, który nagrodę Rs. 150, natychmiast wypłaci.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe ciepła stopni 18. Dziś rano wysokość wody na *Wisie* stop 6 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, *Eucja z Lamermooru*. *Divertissement* z *Opery Wieszoka Ró*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dwudziesto-letni Opiekun Floryna*.